

Andrzej Kabat

Recydywa w ujęciu ostatnich wytycznych Sądu Najwyższego w sprawach chuligańskich

Palestra 10/12(108), 107-114

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niania przestępstwa, jeżeli przestępstwo sprawcy jest przestępstwem materialnym (skutkowym).⁵⁴

Również Berner, na tle kodeksu karnego niemieckiego, utrzymuje bez bliższego wyjaśnienia omawianego zagadnienia, że dniem popełnienia przestępstwa przez pomocnika i podżegacza jest dzień popełnienia czynu przez sprawcę.⁵⁵

Stanowisko tych uczonych wydaje się niesłuszne przede wszystkim dlatego, że uzależniają oni formę zjawiskową przestępstwa podżegania i pomocnictwa od dokonania przestępstwa przez sprawcę *sensu stricto*.

Przyjmując norweską teorię Getza, według której podżegacz lub pomocnik pełni własne przestępstwo, do którego podlegał lub do popełnienia którego udzielił pomocy, należy określić czas popełnienia przestępstwa czasem ukończenia przestępnego działania (podżegania lub pomocnictwa). Tę samą zasadę należy zastosować przy teorii Fojnickiego, który uznaje podżeganie i pomocnictwo za tzw. przestępstwa *sui generis*.⁵⁶

Według obowiązującego prawa polskiego (art. 29 k.k.) podżegacz i pomocnik odpowiadają w razie niedokonania przestępstwa przez sprawcę, tak jak za usiłowanie.⁵⁷ Jak wyżej wyjaśniono, podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwo z chwilą zakończenia działania polegającego na podżeganiu lub pomocnictwie, a nie z chwilą dokonania czynu przez sprawcę (przy przestępstwie formalnym) albo w dacie powstania skutku (przy przestępstwie materialnym), jak to ujmuje Śliwiński.⁵⁸

⁵⁴ Śliwiński, op. c., str. 338. Projekt k.k. PRL zdaje się rozwiązywać w tym duchu poruszone zagadnienia (art. 4, 93 § 2 w związku z art. 34 i 37).

⁵⁵ Berner, op. c., art. 311.

⁵⁶ Por. Wolter, op. c., t. I, str. 222.

⁵⁷ Identycznie art. 37 projektu k.k. PRL.

⁵⁸ Śliwiński, op. c., str. 338.

ANDRZEJ KABAT

Recydywa w ujęciu ostatnich wytycznych Sądu Najwyższego w sprawach chuligańskich

Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. (dalej w skrócie: „ustawa”) o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo nastęrczała dużo trudności w dotychczasowej praktyce. Najlepiej świadczy o tym chyba fakt, że zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze Sądu Najwyższego istniały kontrowersje co do tak węzłowego problemu jak pojęcie chuligańskiego charakteru przestępstwa. W kwestii tej wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy oraz przedstawiciele nauki prawa karnego. Zajmowane stanowiska były niekiedy krańcowo różne.¹

¹ W doktrynie wyróżnia się trzy koncepcje dotyczące pojęcia chuligaństwa: a) podmiotową, b) przedmiotową, c) mieszaną. Przedstawicielem teorii podmiotowej jest J. Sawicki (Chuligański charakter przestępstwa, NP nr 9/1958, s. 13 i nast.). Do zwolenników tej teorii

Różnica poglądów zarysowała się również na tle innych problemów, a między innymi w dość ważnej kwestii, czy chuligański charakter przestępstwa stanowi ustawową okoliczność obciążającą, czy też czynnik nadający przestępstwu postać kwalifikowaną. A przecież jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu praktycznym. Jeżeli bowiem przyjmie się, że czyny te są przestępstwami kwalifikowanymi, to w postępowaniu przygotowawczym konieczne będzie pouczenie o tym podejrzanego przez odpowiednie sprecyzowanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a następnie — konkluzji aktu oskarżenia. W postępowaniu sądowym zaś, w razie zmiany kwalifikacji ze względu na chuligański charakter czynu, zajdzie potrzeba uprzedzenia o tym oskarżonego w myśl art. 324 § 2 k.p.k. Jeżeli natomiast uznamy, że chodzi tu wyłącznie o ustawową okoliczność obciążającą, to dokonanie wskazanych wyżej czynności będzie rzeczą zbędną.

Rozbieżność poglądów w tych oraz w innych kwestiach związanych z omawianą ustawą niewątpliwie utrudniała prawidłowe stosowanie jej przepisów. Stąd też ukazanie się w dniu 11.VI.1966 r. wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim (sygn. akt. VI KZP 43/65)² stanowi niezmiernie ważne wydarzenie.

W wytycznych poruszono szereg istotnych zagadnień. W dalszych naszych rozważaniach zajmujemy się jednak tylko niektórymi z nich, a mianowicie tymi, które dotyczą zagadnienia recydywy.

Przed przystąpieniem do właściwego tematu celowe wydaje się przedstawienie sposobu regulowania przez tę ustawę odpowiedzialności karnej przestępców powrotnych. Pozwoli to nam bowiem łatwiej ocenić znaczenie wytycznych dla prawidłowego stosowania postanowień ustawy dotyczących tej kategorii przestępców.

Odpowiedzialność karłą recydywistów reguluje art. 2 ustawy. Przepis ten przyjmuje w zasadzie określenie recydywy z art. 60 § 1 k.k.

W myśl art. 2 ustawy recydywistą jest ten, kto popełni nowe przestępstwo:

- a) o charakterze chuligańskim z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co czyn poprzedni,
- b) w okresie 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w całości lub przynajmniej w trzeciej części.³

Osoba, która w podanych wyżej warunkach dopuszcza się czynu przestępnego, podlega karze według zasad określonych w art. 60 § 1 k.k., przy czym art. 2 podnosi dolną granicę sankcji karnej przewidzianej w przepisach części szczególnej kodeksu karnego, wymienionych w punkcie 1 i 2 dyspozycji tegoż art. 2.⁴

należy także S. Frankowski (Przestępstwa o charakterze chuligańskim, PiP nr 8—9/1965, s. 324).

Koncepcje przedmiotową reprezentuje I. Andrejew (Przyczynki do dyskusji o chuliganstwie, PiP nr 8—9/1959, str. 329 oraz Dwie uwagi przeciw chuliganom, PiZ nr 10/1958 Teorię mieszaną spotykamy w wyrokach Sądu Najwyższego (np. postanowienie SN z 27.XI.1964 r. RW 1288/64, OSNKW 3/65, poz. 32).

² Wytyczne te zostały opublikowane w „Monitorze Polskim” Nr 30 z dnia 1 lipca 1966 r. pod poz. 158 oraz w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego: OSNKW z 1966 r., nr 7, poz. 68.

³ Art. 2 ustawy — w przeciwieństwie do art. 60 § 1 k.k. — określa rodzaj kary uzasadniającej recydywę stwierdzając, że chodzi tu wyłącznie o pozbawienie wolności. Na tle tego przepisu nie powstały więc wątpliwości podobne do tych, które nasuwał w tej mierze art. 60 § 1 k.k. Warto również dodać, że brak jest podstaw do uznania pobytu w zakładzie poprawczym za „odbywanie” kary. W kwestii tej por. A. Kabat: Glosa do uchwały SN z 5.XI.1964 r. VII KO 34/64 (OSPİKA nr 9/65, poz. 182).

⁴ Na marginesie art. 2 pkt 1 należy zauważyć, że w rzeczywistości zastrzeżenie minimum asnkcji odnosi się tylko do dwóch przestępstw wymienionych w tym przepisie, a mianowicie do przestępstw z art. 127 i 252 § 1 k.k. W pozostałych wypadkach grozi w razie re-

Poza sporem jest, że dla przyjęcia recydywy przewidzianej w art. 2 wystarczy, iż chuligański charakter będzie miało nowe przestępstwo. Ustawa nie wymaga bowiem, żeby przestępstwo poprzednie było także czynem o charakterze chuligańskim.⁵ Wystarczy, że będzie to czyn tego samego rodzaju lub że będzie popełniony z tych samych pobudek co przestępstwo nowe.

W doktrynie oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ma w zasadzie rozbieżności co do tego, jakie kryterium należy stosować przy rozstrzygnięciu tożsamości rodzajowej przestępstw. Powszechnie przyjmuje się, że przestępstwami tego samego rodzaju są czyny skierowane przeciwko temu samemu przedmiotowi ochrony karnej.⁶ Najczęściej będą to czyny umieszczone w tym samym rozdziale k.k. lub w ustawie szczególnej.

Nie stanowi to jednak reguły. Przeciwnie temu samemu dobru prawnemu mogą być skierowane również czyny umieszczone w różnych rozdziałach k.k. i w ustawach szczególnych. Są one wtedy traktowane także jako przestępstwa tego samego rodzaju.

Jeżeli w omawianej tu kwestii istnieją jakieś wątpliwości, to sprowadzają się one wyłącznie do tego, czy różne postacie winy wyłączają tożsamość rodzajową przestępstw. Bliższe jednak omówienie łączących się z tym zagadnień przekracza ramy niniejszego artykułu. Należy tu tylko zaznaczyć, że na tle obowiązujących przepisów możliwe jest do przyjęcia, iż różne postacie winy nie wyłączają tożsamości rodzajowej przestępstwa. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że o tożsamości rodzajowej decyduje wyłącznie kryterium przedmiotowe.⁷

Jako dalszy argument można by tu przytoczyć fakt, że ustawodawca — poza nielicznymi wyjątkami — umieścił przestępstwa nieumyślne w tych samych artykułach co umyślne.

Odmienne stanowisko zajął w tej kwestii Sąd Najwyższy w postanowieniu w składzie 7 sędziów z dnia 14 września 1961 r. IV KO 9/61.⁸ Zdaniem Sądu Najwyższego, przy ocenie tożsamości rodzajowej dwóch lub więcej przestępstw należy poddać rozważeniu przede wszystkim ich stronę przedmiotową, choć nie można także pominąć strony podmiotowej. Różny rodzaj winy — umyślnej lub nieumyślnej — może w konkretnych okolicznościach popełnienia danych czynów stanowić podstawę do wyłączenia tożsamości rodzajowej tych przestępstw.

W świetle przepisów ustawy oraz z punktu widzenia polityki kryminalnej najbardziej słuszne wydaje się jednak stanowisko, które odrzuca możliwość przyjęcia tożsamości rodzajowej przestępstw w wypadku różnych postaci winy. Zwolennicy tego poglądu wychodzą z założenia, że tam gdzie chodzi o przedmiotowe określenie czynu przestępnego, ustawodawca mówi „o czynie zabronionym pod groźbą kary” (art. 17 § 1 i art. 20 § 1 k.k.). Jeżeli natomiast używa się określenia „przestępstwo”, to wówczas należy mieć na uwadze całokształt znamion.⁹ Skoro w dyspozycji art. 60 § 1 k.k. i art. 2 ustawy mowa jest „o przestępstwie tego samego rodzaju”,

cydywy co najmniej 6 miesięcy więzienia. Przestępstwa te są zagrożone aresztem lub więzieniem. Jak zaś wiadomo, art. 60 § 1 k.k. wyłącza w takich wypadkach stosowanie aresztu.

⁵ Por. J. Bafia: O zaostreniu i przyśpieszeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo, W-wa 1959, s. 21; J. Deręgowski: O ustawie z 22 maja 1958 r. (...) „Palestra” nr 11/59, s. 27.

⁶ S. Sliwiński: Przepisy tego samego rodzaju, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 26—27/39, s. 348 i nast.; L. Lernell: Wykład prawa karnego, W-wa 1961, s. 309.

⁷ K. Daszkiewicz: Przepisy popełnione z tych samych pobudek i przestępstwa tego samego rodzaju, NP nr 7—8/62, s. 1023; S. Sliwiński: Przepisy tego samego rodzaju, s. 348 i nast.

⁸ Uchwała składu 7 sędziów SN z 14.IX.1961 r. VI KO 9/61 (NP nr 1/63).

⁹ S. Pławski: Recydywa, W-wa 1966, s. 121; K. Rajzman: Glosa do uchwały składu 7 sędziów SN z 14.IX.1961 r. VI KO 9/61 (NP nr 1/63, s. 133 i nast.).

znaczy to, że tożsamość odnosi się do znamion podmiotowych oraz przedmiotowych.¹⁰

Kolejne zagadnienie, jakie się wyłania na tle omawianego przepisu, dotyczy pobudek przestępstwa, a raczej ich tożsamości, jako jednej z przesłanek stosowania art. 2.

Omawiana ustawa — podobnie jak kodeks karny — nie zawiera określenia pobudki przestępstwa. W doktrynie prawa karnego oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego przez pojęcie „pobudka” rozumie się także „motyw”. Stanowisko takie uzasadnione jest treścią przepisów części ogólnej k.k., które pobudką nazywają także „chęć zysku”, a więc pojęcie nie mieszczące się w ramach „pobudki” *sensu stricto*.¹¹

Zachodzi pytanie, co należy rozumieć przez pojęcie „pobudka — motyw”. Zagadnienie to należy do skomplikowanych, bliższe zaś jego omawianie w tym miejscu przekraczałoby ramy niniejszych rozważań. Mając powyższe na uwadze, ograniczymy się do stwierdzenia, że z punktu widzenia praktyki najbardziej przydatne wydaje się rozwiązanie podane przez K. Daszkiewicz. Otóż przez pobudkę rozumie ona „uczucia”, a przez motyw — „dążenia”.¹² O przestępstwach popełnionych z tych samych pobudek będzie zatem można mówić wtedy, gdy czyny — nowy i poprzedni — będą wynikały z tych samych dążeń lub z tych samych uczuć.¹³

Omawiany przepis reguluje zagadnienie przedawnienia recydywy w sposób analogiczny jak art. 60 § 1 k.k. Rozwiązanie to nie jest zbyt szczęśliwe.

Sprawa jest bowiem prosta tylko wówczas, kiedy sprawca odbył w zakładzie karnym całą wymierzoną mu karę. W wypadkach takich 5-letni okres tego przedawnienia rozpoczyna biec z chwilą zwolnienia sprawcy z zakładu karnego. Trudności natomiast wyłaniają się wówczas, gdy zagadnienie przedawnienia recydywy będziemy rozpatrywać w wypadku, kiedy sprawca odbył tylko część wymierzonej mu kary.¹⁴ Punktem spornym bowiem w doktrynie jest kwestia, czy przedawnienie recydywy rozpoczyna biec w każdym wypadku odbycia przez sprawcę trzeciej części wymierzonej mu kary, czy też tylko wówczas, gdy odbycie tej części jest jednoznaczne z jej zakończeniem (amnestia, akt łaski).

Dyspozycja art. 2 nie daje w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi. Należy przyjąć, że termin tego przedawnienia rozpoczyna biec tylko wówczas, gdy odbyta przez sprawcę część kary równoznaczna jest z jej zakończeniem. Na tle art. 2 można jednak wysnuć tezę, że chodzi tu wyłącznie o odbycie co najmniej trzeciej części kary, niekoniecznie zakończonej; wówczas przy odbywaniu jednej i tej samej kary może nastąpić dwukrotne przedawnienie recydywy. Może się bowiem zdarzyć, że sprawca po odbyciu trzeciej części kary zostanie zwolniony z zakładu karnego, i pozostała część kary nie zostanie wykonana przed upływem lat pięciu od chwili zwolnienia, lecz dopiero po tym okresie. Zgodnie z podaną wyżej tezą należałoby przyjąć, że po upływie lat pięciu od chwili pierwszego zwolnienia sprawcy z zakładu karnego nastąpiło przedawnienie recydywy. Po odbyciu zaś pozostałej części kary — a więc tej, której wykonanie nastąpiło po upływie okresu przekraczającego lat 5 od chwili odcierpienia trzeciej części kary — termin przedawnienia recydywy rozpoczynałby biec wówczas po raz drugi.¹⁵

¹⁰ Jak wyżej.

¹¹ Por. K. Daszkiewicz: Motyw przestępstwa, „Palestra” nr 9/61, s. 60 i nast.

¹² Jak wyżej, str. 65.

¹³ Jak wyżej, str. 72.

¹⁴ A. Kabat, Z. Młynarczyk: Przedawnienie recydywy, NP nr 3/66, str. 311 i nast.

¹⁵ Jak wyżej.

Przechodząc do omówienia tej części wytycznych, która się odnosi do odpowiedzialności karnej przestępców powrotnych, należy zauważyć, że nie wszystkie problemy łączące się z art. 2 ustawy zostały w nich omówione. Kwestie, które w sposób wyczerpujący zostały rozstrzygnięte przez doktrynę oraz wcześniejsze orzecznictwo, wytyczne pominięły. Zajmują się one bowiem wyjaśnieniem zagadnień, które dotychczas nasuwały wątpliwości.

Z interesującej nas problematyki zostało wyjaśnione przede wszystkim pojęcie chuligańskiego charakteru przestępstwa. Następnie Sąd Najwyższy wskazał, w jakich warunkach chuligański charakter czynu stanowi okoliczność obciążającą, a kiedy nadaje przestępstwu postać kwalifikowaną.

Innych pojęć prawnych związanych ze stosowaniem art. 2 wytyczne nie wyjaśniają. Nie oznacza to jednak, że w interesującej nas kwestii wytyczne ograniczają się tylko do tych dwóch pojęć. Znajdujemy w nich także bardzo cenne zalecenia dotyczące sposobu gromadzenia materiału dowodowego, który by gwarantował prawidłowe ustalenie okoliczności istotnych dla przyjęcia art. 2.

Jest rzeczą zrozumiałą, że znaczna część wywodów Sądu Najwyższego poświęcona jest wyjaśnieniu pojęcia chuligańskiego charakteru przestępstwa.

Kryteriów chuligańskiego charakteru przestępstwa — czytamy w wytycznych — „należy doszukiwać się przede wszystkim w sposobie i w pobudkach działania”. Działanie w sposób agresywny lub wręcz brutalny, „nie sprowokowane ani nie wywołane okolicznościami lub sytuacją tłumaczącą reakcję sprawcy, określane jako działanie bez powodu lub z powodu oczywiście błahego, jest jedną z cech chuligańskiego charakteru przestępstwa”. Działanie to — wobec dysproporcji między jego intensywnością a błahą przyczyną zewnętrzną, która je wywołała, lub brakiem tej przyczyny — pozwala wnioskować, że „pobudką działania sprawcy była chęć okazania lekceważenia lub nawet pogardy dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego”. Pobudka ta — wywodzi dalej Sąd Najwyższy — „polega najczęściej na tym, że sprawca chciał bezwzględnie zadośćuczynić swoim indywidualnym zachciankom lub niskiemu instynktowi, lekceważąc zasady współżycia społecznego i porządku prawnego”. Popelnia on przestępstwo w sposób agresywny dlatego, „że mu to sprawia zadowolenie i że nie chce liczyć się z zasadami współżycia społecznego, które lekceważy lub którymi nawet gardzi.”

Najczęściej przestępstwa o charakterze chuligańskim są popełniane przez osoby znajdujące się pod wpływem działania alkoholu. W zasadzie też są one dokonywane w miejscu publicznym. Te dwa momenty nie stanowią przesłanek, od których zależy uznanie czynu za chuligański. W wytycznych podkreśla się jednak, że stanowią one okoliczności mające istotne znaczenie przy ustalaniu współdecydujących o chuligańskim charakterze przestępstwa pobudek i sposobu działania.

Rozważając zakres czynów, które mogą mieć charakter chuligański, Sąd Najwyższy stwierdza, że przepisy ustawy z 22 maja 1958 r. nie odnoszą się do wszystkich przestępstw. Wprawdzie dyspozycja art. 1 nie zawiera w tej mierze żadnych ograniczeń, jednakże z dalszych przepisów oraz z dotychczasowej praktyki sądowej wynika, że chodzi o czyny, które skierowane są przeciwko takim dobrom, jak bezpieczeństwo, wolność godność, nietykalność, zdrowie lub życie człowieka, organy władzy i administracji państwowej, porządek publiczny oraz całość mienia.

Czynnikiem ograniczającym zakres przestępstw, które mogą mieć charakter chuligański, jest warunek, by działanie sprawcy było umyślne. Stwierdzając powyższe, Sąd Najwyższy zaznacza, że winą umyślną nie musi być objęty najsurowiej zagrożony — ze względu na skutki — typ przestępstwa, lecz wystarczy, „by sprawca umyślnie godził w dobro mniejsze, jeżeli spowodował nieumyślnie tym działaniem naruszenie dobra większego”. Na przykład: art. 1 ustawy będzie miał zastosowanie

także wówczas, gdy następstwem „chuligańskiego” naruszenia nietykalności cielesnej (art. 239 § 1 k.k.) będzie nieumyślne pozbawienie życia człowieka (art. 230 § 1 k.k.).

Czy sposób wyjaśnienia w wytycznych chuligańskiego charakteru przestępstwa jest wyczerpujący? Czy nie nasuwa on żadnych zastrzeżeń?

Odpowiadając na powyższe pytania, należy przede wszystkim mieć na uwadze, że pojęcie to można zdefiniować tylko w pewnych zarysach przez wskazanie jego niektórych charakterystycznych cech. Sąd Najwyższy podaje nam taką definicję. Sposób jej sformułowania jest wyczerpujący. Tak samo należy ocenić wyjaśnienie występujących w niej pojęć.

Na kanwie tej części wytycznych mogą jednak wyłonić się pewne wątpliwości. Warto więc bliżej rozważyć kwestie, które — jak się wydaje — mogą się okazać niejasne.

Jak już zaznaczono, chuligański charakter przestępstwa wyraża się między innymi tym, że sprawca „działa bez powodu lub oczywiście z błahego powodu”.

Sąd Najwyższy, rozważając tę kwestię w dalszej części swoich wywodów, stwierdza, że o tym, czy działanie sprawcy wywołane było oczywiście błahym powodem, albo że w ogóle go nie było — decyduje kryterium obiektywne. Stanowisko takie wynika w sposób wyraźny z użytego sformułowania: „działanie w rozumieniu powszechnym (...)”. Decydujące znaczenie ma zatem ocena dokonana przez innych. Ocena samego sprawcy jest tu bez znaczenia.

Może się więc zdarzyć, że czyn wywołany przyczyną, która z punktu widzenia sprawcy uzasadnia jego działanie, zostanie uznany za przestępstwo chuligańskie, albowiem przy zastosowaniu wspomnianego wyżej kryterium okaże się, iż przyczyna ta jest oczywiście błaha.

Przyjęte przez Sąd Najwyższy kryterium jest jednak jak najbardziej słuszne. Gwarantuje ono bowiem właściwą ocenę czynu sprawcy w omawianym aspekcie. Innego rozwiązania tej kwestii chyba nie było.

Wątpliwości mogą się wyłonić także co do tej części wytycznych, która dotyczy zagadnienia winy przy przestępstwach chuligańskich. Chodzi tu o wypadki, w których chuligański charakter czynu występować będzie przy przestępstwach nieumyślnych.

Jak już zaznaczono, o chuligańskim charakterze przestępstwa decyduje między innymi pobudka działania, którą jest chęć okazania przez sprawcę pogardy lub nawet lekceważenia dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego. Sprawcy przestępstw nieumyślnych — jak słusznie podkreśla K. Daszkiewicz — nie przeżywają pobudek (motywów) przestępstwa.¹⁶ Czy zatem mogą się oni dopuszczać czynów o charakterze chuligańskim wymagających istnienia określonej pobudki?

Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. Wprawdzie w stosunku do czynów nieumyślnych nie można mówić „o pobudce przestępstwa”, jednakże możliwe jest istnienie przy nich „pobudki działania”. Ma to miejsce wówczas, gdy skutek, zawiniony nieumyślnie, jest następstwem działania (niekoniecznie sprzecznego z ustawą), u podstawy którego leży jakaś pobudka.¹⁷ W przykładzie podanym poprzednio pobudka „chuligańskiego” naruszenia nietykalności cielesnej nie była na pewno „pobudką przestępstwa” nieumyślnego pozbawienia życia człowieka (art. 230 § 1 k.k.). Była ona natomiast bezspornie „pobudką działania” sprawcy.

Omawiając kryteria chuligańskiego charakteru przestępstwa, wytyczne mówią o pobudce działania. Wynika stąd, że chodzi tu o przeżycie psychiczne, które

¹⁶ K. Daszkiewicz: *Motyw przestępstwa*, str. 68.

¹⁷ Jak wyżej.

wystąpić może także przy przestępstwach nieumyślnych. Dlatego też omawianą tezę Sądu Najwyższego uznać należy za słuszną.

Druga omawiana w wytycznych kwestia prawna łącząca się z zagadnieniem recydywy dotyczy wpływu chuligańskiego charakteru czynu na postać przestępstwa.

Sąd Najwyższy uznał, że chuligański charakter przestępstwa, za które w myśl art. 2 lub art. 4 omawianej ustawy grozi surowsza sankcja, nadaje mu postać kwalifikowaną. Konsekwencje prawne takiego rozstrzygnięcia podane zostały na wstępie. Nie zachodzi więc potrzeba ponownego ich omawiania. Celowe natomiast wydaje się przedstawienie koncepcji wysuwanych w tym względzie dotychczas. Sprawa ta należała bowiem do wyjątkowo kontrowersyjnych.

Otóż według Rajzmana i Papierkowskiego chuligański charakter przestępstwa stanowi ustawową okoliczność obciążającą.¹⁸ Ich zdaniem chuligański charakter czynu nie należy do istoty przestępstwa. Wpływa tylko na zaostrenie kary.

Odmienny pogląd reprezentują Z. Wizelberg i W. Misiak.¹⁹ Uważają oni, że chuligański charakter przestępstwa w każdym wypadku należy do istoty czynu. Uznanie, że przestępstwo ma taki charakter, wywołuje poważne skutki materialno-prawne. Przede wszystkim w wypadkach przewidzianych w art. 2 i 4 następuje podwyższenie dolnej granicy sankcji. Stosowanie art. 61 k.k. ograniczone jest do wypadków wyjątkowych. W pewnych warunkach chuligański charakter czynu powoduje zmianę trybu ścigania. Wreszcie, osoba skazana za dokonanie takiego przestępstwa w toku odbywania kary poddana jest szczególnemu, obostrzonemu rygowi.²⁰

Podobne stanowisko zajmuje W. Wolter.²¹ Twierdzi on, że skoro w wypadkach art. 4 ustawy chuligański charakter czynu nadaje przestępstwu postać kwalifikowaną, to nie sposób uznać, że przy art. 2 stanowi on wyłącznie okoliczność wpływająca na wymiar kary. W konkluzji rozważań Wolter dochodzi do wniosku, że chuligański charakter czynu stanowi element kwalifikujący.

Stanowisko zajęte w wytycznych zbliżone jest w pewnym stopniu do tego ostatniego poglądu. Sąd Najwyższy zajął jednak stanowisko, że chuligański charakter czynu nadaje przestępstwu postać kwalifikowaną tylko wówczas, gdy łączy się z nim rzeczywiste podwyższenie sankcji. Dlatego też w razie zastosowania art. 1 wytyczne uznały chuligański charakter przestępstwa za ustawową okoliczność obciążającą.

Oprócz wyjaśnienia poruszonych wyżej zagadnień znajdujemy w wytycznych również zalecenia dotyczące sposobu postępowania przy gromadzeniu materiału dowodowego, potrzebnego do prawidłowego ustalenia recydywy. -

Przede wszystkim stwierdza się, że w każdym wypadku przestępstwa o charakterze chuligańskim istnieje obowiązek badania tego, czy nie zachodzi powrót do przestępstwa, o którym mowa w art. 2. Zdaniem Sądu Najwyższego, w celu należytego wyjaśnienia tej kwestii konieczne jest zapoznanie się z wyrokiem, a w miarę potrzeby także z innymi dokumentami znajdującymi się w poprzedniej sprawie.

¹⁸ H. Rajzman: Głosa do uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 19.XI.1964 r. VI KO 32/64 (NP nr 3/65, s. 305 i nast.); Z. Papierkowski: Głosa do tej samej uchwały (OSP i KA nr 10/65, poz. 214).

¹⁹ Z. Wizelberg: Kluczowe zagadnienia interpretacyjne ustawy antychuligańskiej, „Palestra” nr 2/66, str. 40; W. Misiak: Głosa do wyroku SN z dnia 25.III.1965 r. V K 279/64 (OSP i KA nr 5/66, poz. 226).

²⁰ Jak wyżej.

²¹ W. Wolter: Szczególne typy przestępstw a nadzwyczajny wymiar kary, P i P nr 3/66, str. 516 i nast.

Stwierdzenie to ma istotne znaczenie praktyczne. Dotychczas bowiem kwestię poprzedniej karalności badano z reguły na podstawie informacji nadsyłanych przez rejestr skazanych. Uzyskiwany w ten sposób materiał był jednak niewystarczający. Na podstawie skierowanego pytania o karalność można w zasadzie tylko ustalić — i to nie w każdym wypadku — czy nowy czyn jest przestępstwem tego samego rodzaju co poprzedni. Najczęściej brak tam będzie informacji co do terminu odbycia kary przez skazanego. Wypadki zaś, w których na podstawie pytania o karalność można będzie ustalić ewentualną tożsamość pobudek, będą bardzo rzadkie.

Dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla przyjęcia art. 2 możliwe jest tylko w razie dokładnego zbadania materiałów znajdujących się w aktach poprzedniej sprawy. Postępowanie zalecane w wytycznych jest zatem niezbędnym warunkiem właściwego stosowania art. 2.

Na zakończenie należy rozważyć, czy wszystkie wątpliwe kwestie, jakie się wyłaniały w związku z dotychczasowym stosowaniem art. 2, zostały w wytycznych rozstrzygnięte. Na pytanie to należy dać odpowiedź twierdzącą. Z poprzednich naszych rozważań wynika, że w interesującym nas przedmiocie największe wątpliwości dotyczyły w zasadzie dwóch zagadnień: chuligańskiego charakteru przestępstwa oraz ewentualnego wpływu tego elementu na postać przestępstwa.

Wytyczne wyjaśniły te kwestie.

Przy omawianiu warunków odpowiedzialności karnej z art. 2 ustawy przedstawiono trudności, jakie mogą się wyłonić w związku z niezbyt szczęśliwym ujęciem przez ten przepis przedawnienia recydywy. Czy wytyczne mogły tu coś pomóc? Oczywiście tak. Można było bowiem stwierdzić, że 5-letni termin tego przedawnienia rozpoczyna biec dopiero po zakończeniu odbywania kary, z zaznaczeniem, że recydywa zachodzi również w razie popełnienia nowego przestępstwa po odbyciu przynajmniej trzeciej części kary.

Sąd Najwyższy jednak kwestię tę pominął. Wydaje się, że postąpił słusznie. Przede wszystkim w praktyce zagadnienie to nie nasuwa wątpliwości. Możliwość zaś powstania komplikacji przedstawionych poprzednio jest nieduża. Stąd też pozostawienie tej sprawy bez wyjaśnienia na pewno nie będzie miało ujemnego wpływu na praktykę wymiaru sprawiedliwości.

ROMAN ŁYCZYWEK

Oczywiście bezzasadność rewizji

I

Strona niezadowolona z treści wyroku sądu I instancji ma prawo — z wyjątkami wyraźnie przewidzianymi w ustawie — domagać się zmiany tego wyroku w postępowaniu rewizyjnym i w tym celu składa rewizję, w której wskazuje, jakie zgłasza zarzuty przeciwko wyrokowi I instancji i jakiej domaga się w nim zmiany.